

Z pobytu delegacji węgierskiej

Serdeczne przyjęcie w Krakowie, Nowej Hucie i Oświęcimiu

W środę o godz. 9.30 delegacja partyjno-rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej z Janosem Kadarem na czele, w towarzystwie Władysława Gomułki opuściła specjalnym pociągiem Warszawę udając się do Krakowa.

W całej podróży delegacji towarzyszą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski, ambasador Polski w WRL — Jan Kiljańczyk i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — amb. Edward Bartol.

W czwartek rano delegacja partyjno-rządowa WRL, której przewodniczy Janos Kadar, udała się w towarzystwie Władysława Gomułki i Zenona Kliszki do Nowej Huty. Przed wjazdem do kombinatu delegację i członków kierownictwa partii i rządu powitała liczna delegacja załogi.

Goście oprowadzani przez ministra przemysłu ciężkiego Zygmunta Ostrowskiego i dyr. Bohdana Kołomyjskiego zwiedzi najwazniejsze obiekty kombinatu. Następnie na placu przed dworcem w Krakowie odbył się wiec pożegnaniowy, po czym delegacja udała się do Oświęcimia. Wraz z gośćmi przybył tam Władysław Gomułka i inne osobistości towarzyszące delegacji w podróży po kraju.

Na dworcu w Oświęcimiu Janosa Kadara i Władysława Gomułkę powitali przedstawiciele miejscowych władz. Liczne zgromadzenie mieszkańców zgłaszało przywitać gościa serdecznie owoce. Goście udali się na zwiedzenie terenów b. hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu — Brezincze gdzie, w miejscowym muzeum urządzona jest stała ekspozycja obrazująca martyrologię narodu węgierskiego w okresie ostatniej wojny. Po zwiedzeniu muzeum delegacja węgierska udała się do miejscowych zakładów przemysłu chemicznego. W

późnych godzinach wieczornych goście powrócili do Warszawy. (PAP)

Tworzyć klimat sprzyjający walce z przestępczością gospodarczą

Z obrad Plenum WKKP

W czwartek, 15 bm. obradowało w Poznaniu rozszerzone Plenum Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej z udziałem przedstawicieli powiatowych i miejskich komisji kontroli partyjnej, prokuratury, MO, Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego, PTH, komitetów zakładowych większych zakładów pracy. W obradach wzięli udział: członek KC, I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak oraz z ramienia Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej jej wiceprzewodniczący Roman Gajzler i Julian Rokita. Tematem obrad była sprawa walki z przestępczością gospodarczą.

Z referatem na Plenum wystąpił przewodniczący WKKP Franciszek Nowak, który stwierdził, że ujawnianie przestępstw gospodarczych i przejawów korupcji oraz eliminowanie elementów skorumpowanych i przestępczych z aparatu państwowego i gospodarczego jest także problemem politycznym, który partia powinna zawsze mieć na uwadze. Przestępczość gospodarcza wprawdzie zmalała u nas ostatnio ilościowo, lecz znalazła sobie nowe, bardziej wyrafinowane formy. Coraz mniej pospolitych kradzieży, coraz więcej zaś afer, w które zamieszane bywają kierownictwa zakładów, w tym również członkowie partii. Motywem przestępstw jest zwykły chęć łatwego i szybkiego wzbogacenia się, połączona niekiedy

z niechęcią do socjalizmu.

Dwa są główne kierunki walki z tymi szkodliwymi zjawiskami. Należy tworzyć odpowiednią atmosferę potępienia przestępców przez społeczeństwo czyli prowadzić szeroką pracę wychowawczą. Potrzeba także stosowania środków administracyjnych, izolowania elementów przestępczych, pilnowania by skazany po odbyciu kary nie wrócił na podobne stanowisko, jakie miał przed skazaniem. Drugim kierunkiem jest właściwe prowadzenie kontroli i zabezpieczanie majątku państwowego. W obu dziedzinach notuje się jeszcze sporo niedociągnięć.

Referent scharakteryzował następnie w liczbach sytuację w zakresie przestępczości gospodarczej oraz przedstawił na przykładach metody działania przestępczych gangów i warunki panujące w zakładach pracy, które sprzyjają popełnianiu przestępstw. Liczy by za ostatnie dwa i pół roku wskazywał, że ilość spraw prowadzonych przez prokuraturę utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. Zmniejsza się stopniowo suma strat objawiających się oskarżeniami, ale wzrasta suma strat z tytułu spraw umorzonych. Dane te obrazują tendencje do zwiększania się przestępstw wielkich, typu aferowego, a jednocześnie przestępstw doskonale czasem zakamuflowanych, których udowodnienie natrafia niekiedy na poważne trudności lub jest wręcz niemożliwe.

Warunkami sprzyjającymi przestępczości są w zakładach przede wszystkim niedowład kontroli wewnętrznej, brak zainteresowania kierownictw zakładów problemem przestępczości i zabezpieczaniem mienia oraz tłumienie krytyki i zastraszanie uczciwych pracowników. Najbardziej zaś skutecznym orężem w walce z przestępczością gospodarczą jest szeroki udział aktywów społecznego, całych organizacji partyjnych, całych załóg, ich bezpośrednie zaangażowanie w tę sprawę.

Nad referatem Franciszka Nowaka wywiała się dyskusja, w której zabrakło głosów kilkunastu mówców. Zwrócili oni m.in. uwagę na to, jak ważny jest osobisty przykład ze strony działaczy partyjnych i państwowych na każdym szczeblu, zgodność ich postępowania z głoszonymi hasłami. Potępienie ze strony społeczeństwa w przypadku przestępstw gospodarczych nie jest jeszcze tak powszechne jak w przypadku przestępstw kryminalnych. Marnotrawstwo — w przeciwieństwie do przestępczości — cieszy się bezkarnością co też jest zjawiskiem szkodliwym.

W dyskusji zabrał również głos Jan Szydłak. Powiedział on, że walka z przestępczością jest szczególnie ważnym odcieniem całej pracy partyjnej. Najważniejsza sprawa jest obecnie oczyszczenie partii z elementów skorumpowanych i przestępczych. Gdy partia pozostanie siłą elementów, gdy zdecydowanie rozprawia się z łamaniem etyki partyjnej, tym samym daje przykład i stwarza właściwą atmosferę w całym społeczeństwie do walki z przestępczością. Szczególnie ważne jest — powiedział Jan Szydłak — bezkompromisowe podejście do członków partii należących do

skorumpowanego kierownictwa go aktywu gospodarczego. Końieczne jest współdziałanie wszystkich organów kontroli. Walka z przestępczością nieodłącznie związana jest z usprawnianiem zarządzania gospodarką narodową, braki bowiem w tej dziedzinie stwarzają podatny grunt dla rozwoju przestępczości. Działalność przestępcza jest wpraw-

Dokończenie na stronie 2

Dzień bez większych emocji

Wiesław Mariak najlepszym sprinterem Europy

Olimpijski czwartek nie przyniósł nam większych wrażeń. Trochę mocniej zabili serca na wieść o doskonałej postawie sprinterek oraz o wspaniałym sukcesie Wiesława Mariaka, który zajmując 4 miejsce w finale, dokonał sztuki, jaka nie udało się jeszcze żadnemu polskiemu sprinterowi. Oto nasze relacje z 6 dnia XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

MANIAK CZWARTY

Wielki sukces odniósł wczoraj polski sprinter Wiesław Mariak, który wywalczył IV miejsce w towarzystwie najwyższych ludzi świata. Wyniki półfinałów: I 1. Bob Hayes (USA) 9,9; 2. Wiesław Mariak (Polska) 10,1; 3. Thomas Robinson (Wyspy Bahama) 10,2; 4. Heinz Schumann (Niemcy) 10,3; II — 1. Harry Jerome (Kanada) 10,3; 2. Gaoussou Kone (Wybrzeże Kości Sł.) 10,4; 3. Enrique Figueroa (Kuba) 10,4; 4. Melvin Pender (USA) 10,4.

Wyniki I półfinału nie mogą być uznane jako rekordy, gdyż siła wiatru przekraczała 5 m na sek. Rezultaty finału biegu na 100 m mężczyzn: 1. Bob Hayes (USA) 10,0 (wyrówn. rekord świata i nowy rekord olimp.); 2. Enrique Figuero-

ta (Kuba) 10,2; 3. Ahrry Jerome (Kanada) 10,2; 4. Wiesław Mariak (Polska) 10,4; 5. Heinz Schumann (Niemcy) 10,4; 6-7. Gaoussou Kone (Wybrzeże Kości Sł.) 10,4; 8. Tom Robinson (Wyspy Bahama) 10,5.

SPRINT PO MEDALE

W czwartek na stadionie olimpijskim w Tokio wystąpiły także nasze sprinterki w ćwierćfinałach biegu na 100 m. Górecka i Kłobukowska zwycięsko przeszły przez sito kolejnej eliminacji i zakwalifikowały się do półfinałów. Odpadła Sobottowa. Ewa Kłobukowska była pierwsza w swej serii z czasem 11,4 przed Angielką Arden. Halina Górecka była druga w 3 serii z czasem 11,5. Zwyciężyła McGuire — 11,4.

Walka o medale jak przewidują fachowcy rozegra się między Amerykankami i Polkami.

JOLANDA — 100 CM

W koku wżwzy kobiet zwyciężyła faworytka. Nasza reprezen-

Pionierska inicjatywa „Pometu”

Współdziałanie odlewni zapewni większą produkcję

W Pomecie odbyła się wczoraj jedyna w swoim rodzaju impreza. Pometowcy zaprosili do siebie przedstawicieli wszystkich odlewni przemysłowych Wielkopolski, proponując im podjęcie wspólnych kroków dla unowocześnienia i zwiększenia produkcji odlewów oraz podniesienia rangi zawodu odlewniczego.

Impreza ta poprzedzona była szeroką pracą przygotowawczą. Organizatorzy odwiedzili szereg odlewni, zapoznając się z ich stanem technicznym kadrowym i bhp-owskim. Wyniki tych oględzin ujęte zostały w referatach: mgr. inż. J. Piechoty — „O sytuacji odlewnictwa w Wielkopolsce”, mgr. J. Galickiego — „O problematyce humanistycznej w odlewniach” oraz mgr. inż. A. Fizka — „O poziomie technologii w wielkopolskich odlewniach”, które stały się podstawą szerokiej dyskusji.

W Wielkopolsce istnieje 21 odlewni przemysłowych (bez spółdzielczych i rzemieślniczych) podległych różnym resortom. Odlewnie te w sumie wytwarzają 83 tysiące ton odlewów rocznie, w tym 52 tys. ton żeliwnych (5,3 procent produkcji całego kraju) oraz 31 tys. ton odlewów stalowych (16 procent krajowej produkcji).

Odlewy stanowią w tej

chwili tzw. wąskie gardło w gospodarce narodowej. Czy wytwarzane u nas 83 tys. ton odlewów — to szczyt możliwości tej branży?

Podane na spotkaniu w „Pomecie” fakty temu przeczą.

Cała produkcja odlewów żeliwnych odbywa się w 40 piecach — żeliwniakach. Lecz tylko 4 odlewnie wykorzystują swoje żeliwniki przez 8—12 godzin na dobę, w tym 1 odlewnia do 16 godzin na dobę. Reszta wykorzystuje piece tylko po 3—4 godziny dziennie. Jak łatwo obliczyć, istnieją potencjalne warunki do podwojenia wielkopolskiej produkcji odlewów żeliwnych — bez konieczności instalowania nowych żeliwniaków.

W odlewniach staliwa tylko 30 procent odlewów pochodzi z wysoko wydajnych elektrycznych pieców łukowych, których posiadamy w Wielkopolsce 4. Modernizacja istnieją-

Dokończmy na stronie 2



drugiej triumfował Herriott (W. Brytania) — 8.33,0, a w trzeciej zwyciężył Aleksisnar (ZSRR) — 8.31,82 (nowy rekord olimpijski). Poprzedni rekord olimpijski wynosił 8.34,2 i należał do Dziszława Krzyszkowiaka (Polska).

Polak Szklarczyk nie zakwalifikował się do finału zajmując w drugim przebiegu 8 miejsce z czasem 8.48,0.

Rozegrano eliminacje w skoku o tyczce. Minimum kwalifikujące do finału wynosiło 4.60. Użytkowało je 19 zawodników. Nie znalazł się wśród nich Polak Sokolowski, który uporał się zaledwie z wysokością 4.40.

W chodzie na 20 km reprezentant Polski Mieczysław Rutyna, który przebywa na stałe w USA, zajął 26 miejsce, uzyskując wynik 1:44.34,0.

FLORECIŚCI AWANSUJĄ

Do ćwierćfinałów drużynowego turnieju floretu mężczyzn zakwalifikowały się zespoły: z grupy A — Francja i Rumunia, B — POLSKA i Włochy, C — Węgry i Japonia oraz z grupy D — ZSRR i Niemcy. W drugiej rundzie walk eliminacyjnych grupy B POLSKA (Skaródlak, Różycki, Parulski, Woyda) — pokonała W. Brytanię 9:5. Włochy wygrały z Australią 13:3.

Ostateczne wyniki finału indywidualnego kobiet w florecie są następujące: 1. Ildiko Ujlaki-Rejto (Węgry), 2. Helga Mees (Niemcy), 3. Antonella Ragno (Włochy), 4. Galina Gorochowa (ZSRR), 5. Kataline Juhasz (Węgry), 6. Vannetta Masciotta (Włochy).

POD ŻAGLAMI

Po 4 wyścigach żeglarskich w klasie „Finn” nadal prowadzi Niemiec Kuhweide mający 4756 pkt., na drugiej pozycji znajduje się aktualnie Barrett 3637 pkt. W klasie „Star” radziecki żeglarz Pinegin zajął w czwartym wyścigu 5 pozycję. Wygrał Szwedzi przed Amerykanami, Niemcami i Finami. W klasyfikacji ogólnej prowadzi Finowie przed USA, Niemcami i Szwecją. Po 4 wyścigach w klasach „Dragon” i „Latający Holender” „5.50” prowadzi załoga USA.

SIATEKÓWKA KOBIEC

Polska — ZSRR 9:3 (9:15, 5:15, 8:15).

Dokończenie na str. 4.

Dukla — Górnik 0:0

Rozegrane w Duisburgu trzecie spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o Puchar Europy pomiędzy Duklą (CSRS) a Górnikiem zakończyło się w normalnym czasie i po dwóch dogrywkach (2x15 min.) wynikiem nierozstrzygniętym. Sześćście uśmiecniło się do Dukli, która w drodze losowania przeszła do dalszych rozgrywek (t)

Wielkopolska wystawa wynalazczości i racjonalizacji

Z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, WKP NOT i istniejącej przy tych instytucjach Komisji Racjonalizacji i Wynalazczości zorganizowana została w pawilonach 53 i 54 MTP w Poznaniu (od ul. Grunwaldzkiej) Wielkopolska Wystawa Wynalazczości i Racjonalizacji, której otwarcia dokonał wczoraj członek KC, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak.

Wśród zwiedzających znajdowali się również m. in.: kierownik Zespołu Produkcji i Techniki CRZZ Ryszard Berdowski oraz sekretarz Konsulatu ZSRR w Poznaniu A. Kuźniecowa.

Na wystawie tej, czynnej do 28 bm. w godz. od 10—18, zgromadzone ciekawe eksponaty z przeszło 100 fabryk, instytucji i innych pokrewnych instytucji, które wyraźnie wskazują, że ta twórcza inwencja pracowników przyczynia się do rozwoju różnych dziedzin przemysłu.

W samych HCP zgłoszono w 1963 roku 1133 projekty racjonalizatorskie, z których 844 zastosowane w produkcji umożliwiły zaoszczędzenie przeszło 157 000 roboczogodzin, blisko 990 ton stali i żeliwa oraz prawie 35 ton metali nieżelaznych, a więc 12 613 tys. złotych oszczędności.

Pokażone oszczędności przynosiła m. in. gospodarka pomyślną z Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej „Stomila”, ZNTK w Ostrowie, Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych. W tych ostatnich na przykład osiągnięto m. in. 16,3 mln. zł zysku tylko dzięki zastosowaniu

pomysłu dr. Antoniego Świerczyńskiego, Barbary Ratajczak, Marii Gałęzewskej i K. Czajki.

Nowatorstwo odkrywa więc, lub wyzwała, olbrzymie rezerwy, toteż jak podkreślił w przemówieniu z okazji otwarcia wystawy przewodniczący WKZZ Dziszław Ceglowski, warto doprowadzić do tego, aby dla uzyskania jeszcze większych rezultatów racjonalizatorstwo i wynalazczość stały się w przyszłości ruchem jeszcze bardziej masowym. (I)

Rozsierdzone „ziomkostwa”

Ziomkostwa zachodnoniemieckie — donosi prasa austriacka — są do żywego rozsierdzone faktem, że niektóre rozgłośnie i telewizja w NRF uprawiają „politykę rezygnacji”. Dzienniki te mają na myśli pewne audycje radia i telewizji, gdzie w sposób obiektywny przedstawiono sytuację na polskich ziemiach zachodnich i innych byłych terytoriach niemieckich. Ziomkostwa przystąpiły do zbierania podpisów na rzecz referendum ludowego, które, zdaniem inicjatorów, miałyby na celu „obalenie klik rządzących w telewizji i rozgłoszeniach”.

Ziomkostwo Niemców sudeckich zebrało już podobno 100 tys. podpisów i analogiczne akcje wszczęte zostały też przez ziomkostwa Ślązaków oraz Pomorzan. Są one zrytowane zwłaszcza audycjami o Wrocławiu i o terenach zachodniopolskich. (PAP)

Katastrofa w kopalni

W kopalni „Santesa” w północnej części prowincji Walencja (Hiszpania) nastąpił wybuch gazów, który spowodował zasypanie czterech górników, a 10 innych odniosło rany. Ekipy ratownicze usiłują odzyskać i zasypanych górników. (PAP)

Rosną obroty handlowe z Mongolią

Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego w Ulan-Bator podpisany został między rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Mongolskiej Republiki Ludowej protokół o dostawach towarów i płatnościach na 1965 r. Protokół przewiduje znaczny wzrost wzajemnych obrotów.

Polska dostarczy Mongolii m. in. maszyny i urządzenia dla modernizacji huty szkła, samochody osobowe, narzędzia i sprzęt elektryczny, produkty przemysłu lekkiego, różne artykuły gospodarstwa domowego oraz inne towary. Dostawy z Mongolii obejmą m. in. surowce włókiennicze, skórzanę, mięso, sierść wielbłądzą itp.

Jeleniogórskie rewelacje

Nowe polskie leki

Jeleniogórskie zakłady farmaceutyczne „Pofa” należą do największych i najnowocześniejszych wytwórni tego typu w kraju. Specjalizują się one w produkcji leków hormonalnych i organo-preparatów, a także różnego rodzaju maści, zwłaszcza antybiotykowych. Wytwarza się tutaj ok. 120 różnych rodzajów leków. Obecnie fabryka jest rozbudowywana i modernizowana.

Prochy Otto Grotewohla spoczęły na Cmentarzu Zasłużonych

Na Cmentarzu Zasłużonych Socjalistów w Berlin-Friedrichsfelde odbyła się w czwartek uroczystość złożenia urny z prochami zmarłego 21 września br. pierwszego premiera rządu NRD, Otto Grotewohla. Na cmentarzu tym spoczywają najbardziej zasłużeni przywódcy niemieckiej klasy robotniczej. (PAP)

Pionierska inicjatywa „Pometu”

Dokończenie ze strony 1

ych odlewni staliwa może więc także wyzwać znaczne rezerwy.

Tylko 3 odlewnie mają współcześnie wyposażone laboratoria oraz w pełni zmechanizowane prace formierskie i rdzeniarskie. Jedynie w 4 odlewniach istnieje względnie nowoczesny transport wewnętrzny.

„Pomet” zainicjował więc kampanię o zmianę tego stanu rzeczy. Proponuje ściśle współpracę z wytwórcami odlewni, bez względu na ich przynależność resortową. Uważa, iż odlewnie silniejsze powinny pomagać słabszym; że powinny udostępniać im swoje doświadczenia, laboratoria i szkolenie kadry odlewniczej. Jak się wydaje, inicjatywa ta spotkała się z pełną aprobatą zebranych. (pch)

Poprawa struktury eksportu

Dobre wyniki handlu zagranicznego

Jak wynika ze wstępnej oceny realizacji planów handlu zagranicznego w ciągu 9 miesięcy br. obroty wynosiły ponad 11,5 mld zł dew. Oznacza to wzrost o 11 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Przyspieszenie tempa realizacji zadań rocznych dotyczy zarówno obrotów z krajami socjalistycznymi jak i kapitalistycznymi.

W porównaniu z zeszłym rokiem wywóz naszych towarów zwiększył się o przeszło 21 proc. przy czym zadania w zakresie eksportu do krajów socjalistycznych przekroczone o ponad 9 proc., a do krajów kapitalistycznych — o 5 proc.

Eksport maszyn i urządzeń wzrósł w porównaniu z ub. rokiem prawie o 24 proc. Dzięki temu osiągnięto dalszą poprawę

wę struktury towarowej wywozu. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że wykonano z pewną nadwyżką plan eksportu maszyn i urządzeń do krajów kapitalistycznych.

Wartość zakupów za granicą wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku o 2 proc. Trzeba tu odnotować dalsze zwiększenie udziału przywozu paliw, surowców i materiałów oraz niektórych towarów rolnospożywczych.

Wzrost importu mieści się w granicach założonych w planie rocznym.

Trudno przewidywać, czy ten korzystny układ obrotów utrzyma się w ostatnim kwartale br. Należy bowiem pamiętać o tym, że znaczną część zadań rocznych handel zagraniczny realizuje właśnie w IV kwartale. Wykonanie zadań tego ostatniego, decydującego okresu i w ogóle zadań całorocznych wymagać będzie jeszcze większego wysiłku zarówno ze strony przemysłu jak i aparatu handlu zagranicznego.

Trzeba jeszcze dodać, że na pomysły wyniki wykonania zadań trzech kwartałów br. pewien wpływ miał korzystny ruch cen na rynkach zagra-

Z obrad Plenum WKKP

Dokończenie ze strony 1

dzie marginesem naszego życia, ale marginesem niezmiernie szkodliwym zarówno ze względu na straty materialne, jak i ze względu na demoralizację aparatu zarządzania.

W dyskusji zabrał także głos wiceprzewodniczący CKKP Roman Gajzler, który skoncentrował się na zagadnieniu likwidowania warunków umożliwiających popełnianie nadużyć, w czym szczególnie ważne jest ustawianie właściwych ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach, eliminowanie bałaganu organizacyjnego, wzmocnienie troski o miłośników społecznych, mobilizowanie wszystkich członków partii do walki z wszelkiego typu wynaturzeniami.

Plenum podsumował Franciszek Nowak, który m. in. stwierdził, że problematyka przestępczości gospodarczej będzie także istotnym tematem obrad wszystkich powiatowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR, które właśnie się w naszym województwie zaczynają. (ms)

nicznych. W IV kwartale należy się jednak spodziewać pewnego pogorszenia sytuacji na tym odcinku. (PAP)

W setną rocznicę urodzin Żeromskiego

W Muzeum Mickiewicza w Warszawie otwarta została wystawa poświęcona życiu i dziełu autora „Popiołów”.

Wystawę otworzył min. Tadeusz Galiński.

17 października obradować będzie w Warszawie sesja naukowa zorganizowana przez Instytut Badań Literackich PAN poświęcona twórczości Żeromskiego.

☆

Spółceństwo Nałęczowa i Ziemi Lubelskiej uczciło pamięć wybitnego polskiego pisarza. 14 października br. w Nałęczowie odbyła się akademia, zorganizowana przez prezydium WRN, MRN w Nałęczowie oraz muzea w Lublinie i Nałęczowie. (PAP)

15-letni dorobek

Biura Projektów Przemysłowych

15 lat upłynęło od opracowania pierwszej dokumentacji przez Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego. Był nim projekt szkoły przemysłowej „Stomila”. Od tego czasu na warsztacie projektantów znalazło się wiele dokumentacji. Opracowali oni ogółem projektów na 12 mln m sześć. obiektów przemysłowych.

W ciągu minionych lat Biuro wyspecjalizowało się przede wszystkim w dokumentacji na obiekty dla przemysłu papirniczego oraz hutniczego. Ostatnio doszła jeszcze jedna specjalizacja — projekty na nowoczesne, mechaniczne piekarnie. I to nie tylko dla Poznania i województwa, lecz także dla innych województw. Do tej pory zlecono PBPBP opracowanie 16 takich dokumentacji m. in. dla Krakowa, Bielska-Białej, Gdyni i Radomia.

Nie sposób tu wymienić wszystkich projektów, które powstały w tym przedsiębiorstwie. Warto jednak wymienić kilka, zwłaszcza te, na podstawie których wybudowano nowe zakłady przemysłowe. Są nimi m. in. „Pomet” oraz Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Poznaniu. Dziełem pracowników Biura jest także budująca się obecnie Huta Aluminium w Koninie.

W sobotę, 17 bm. PBPBP obchodzić będzie 15-lecie swego istnienia. Połączone ono będzie z przekazaniem założeń sztandaru przechodzącego Ministra Budownictwa oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Bu-

Najpiękniejszy dom Warszawy



Kolejny, szósty konkurs „Życia Warszawy” na najlepszy dom w stolicy, wzniesiony między 15 października 1963 a 15 października 1964 roku został zakończony. Sąd konkursowy dokonał wyboru spośród kandydatów zgłoszonych przez Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta, Zarząd Warszawski SARP, Naczelnego Architekta Warszawy oraz Oddział Stołeczny Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. „Mister Warszawa” 1964 roku został dom przy ul. Juliana Bruna 2, w osiedlu „Bałowego” — o 11 kondygnacjach. Projekt architektoniczny jest dziełem inż. arch. Tadeusza Brydziawca [„Miastoprojekt — Stolica Południe”], konstrukcyjny — inż. Jacka Bluma. Inwestorem jest Dyrekcja Rozbudowy Miasta Południe. Na zdjęciu: „Mister Warszawy” 1964.

CAF — fot. Szyperko

Klejony... most

W powiecie Ropczyce zakończono budowę jedynego w swym rodzaju mostu. Wykonano go przy użyciu... kleju. Klej ten — łączy żelbeton ze stalą w sposób nierozrywany.

Dzięki zastosowaniu nowej metody, czas budowy mostu zostaje skrócony 10-krotnie. Związanie na stałe płyt z dźwigarami zwiększa wytrzymałość i nośność mostu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbislut Sek.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka O-4

Od 14 września br. odbywają się w Rzymie obrady III sesji Soboru Watykańskiego. W jakim kierunku potoczą się dyskusja? Jakie będą jej konkretne wyniki? Czy posunie ona naprzód dzieło reformy Kościoła? — oto pytania jakie stawiają sobie wszyscy, którzy z zainteresowaniem obserwują trudny i przeprowadzany nierzadko z poważnymi oporami wewnętrznymi proces przystosowania się Kościoła do współczesności.

Tak się złożyło, że dotychczas mimo obszernej i wyczerpującej relacji prasowych brak było popularnych i analitycznych opracowań dotyczących drugiej sesji. Brak dawał się odczuwać tym bardziej, że druga sesja stanowiąca następny etap dzieła Jana XXIII odbywała się w innych warunkach niż pierwsza, pod przewodnictwem nowego papieża w obliczu wzmocnionej kontrofensywy sił konserwatywnych w Kościele.

Dobrze się więc stało, że luka ta została ostatnio wypełniona nową książką Jana Wnuka pt. „Vaticanum II”. Zasługuje ona na szczególną uwagę i dlatego, że na tle obrad soborowych autor przedstawił w sposób obszerny, bogato udokumentowane stanowisko biskupów polskich.

Jak wiadomo od pierwszych niemal dni rozpoczęcia obrad, dyskusja obfitowała w spicia, polemiki i konflikty. Wszystkie postulaty wniesione przez reformistów wzbudziły niezadowolone i nawet oburzenie i ostrą opór konserwatystów. Autor, przedstawiając atmosferę obrad, przytacza nie zawsze znane polskiemu czytelnikowi wypowiedzi poszczególnych biskupów.

Jaki wkład wniósł polski Episkopat w obrady Soboru? Czy i o ile przyczynił się do pchnięcia naprzód sprawy normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem? A także pomiędzy Watykanem a Polską? Istot-

Vaticanum II i biskupi polscy

ne to pytania, jako że niektórzy z biskupów po powrocie do kraju usiłowali zapewnić wiernych, że „wszystkie przemówienia biskupów polskich były przyjmowane z wielkim uznaniem i odznaczały się spokojem, umiarem i rzeczowością”.

„Udział Episkopatu Polski w dorobku II sesji Soboru, gdyby go oceniać na podstawie przemówień na kongregacjach generalnych, ogólnie mówiąc, nie może budzić zachwytu. Poza jednym ks. biskupem Klepaczem z Łodzi, którego obydwie wystąpienia były oryginalne, ciekawe i wzbudziły uwagę oraz szacunek ogółu ojców Soboru, pozostali mówcy poruszali kwestie raczej marginesowe, a niekiedy zajmowali stanowisko będące w jaskrawej sprzeczności z duchem Soboru, z linią wytyczoną przez obydwa papieży Vaticanum II” — pisze autor w oparciu o autentyczne głosy w dyskusji przedstawicieli polskiego Episkopatu, podkreślając, że „nadał są pałace aktualne uwagi krytyczne wyrażane po I sesji Soboru pod adresem naszego Episkopatu przez wielu duchownych i wiernych z Polski. Jak wówczas, tak i teraz dewocja i bigoteria przesłaniały często naukę i doktrynę. Dewocja o charakterystycznym, niestety, politycznym zabarwieniu. Nic dziwnego, że te dewocyjno-polityczne inicjatywy podchwycił nie kto inny, tylko jeden z biskupów frankistów Hiszpanii”. Ma tu na myśli autor „inicjatywę” kard. Wyszyńskiego, związaną z rozprawdaniem wśród uczestników Soboru 3000 hostii poświęconych na Jasnej Górze z prośbą o odprawienie mszy w intencji... zwycięstwa wiary, co — jak stwierdził sam kard. Wyszyński w jednym z przemówień — spotkało się ze szczególnym aplauzem jednego z biskupów hiszpańskich.

Daleka od stanowiska przedstawicieli reformy i odnowy Kościoła była też postawa biskupów polskich w sprawach tak zasadniczych jak zagadnienie hierarchii, jej uprawnień, konferencji episkopatu, diakonatu i roli laikatu w Kościele, w których dominowały bardzo często motywy polityczne. Tendencje te oraz zdecydowany konserwatyzm ujawniły się również, wykazuje autor, w takich sprawach jak ekumenizm oraz liturgia. Nie był wolny od tego nawet referat, jaki wygłosił kard. Wyszyński wobec papieża i uczestników soboru na 400-lecie seminariów duchownych powołanych przez Sobór Trydencki w 1563 r.

☆

Charakterystyczne dla tej postawy było również wyraźne zbliżenie się kard. Wyszyńskiego do najbardziej reakcyjnych kół emigracji polskiej na czele z „Wolną Europą”.

„Osoby będące w Rzymie i z bliska patrzące na to, co się podczas II sesji działo w otoczeniu i rezydencji ks. kardynała Wyszyńskiego przy via Pietro Carallini — pisze autor — opowiadają o niekończącej się procesji polityków emigracyjnych, mniejszego lub większego formatu, przeciągających przez gabinet księdza kardynała. Przybywali oni z różnych stron świata, z Londynu i Paryża, z Waszyngtonu i z Wiednia, z NRF i Kanady, by zasięgnąć rady, by w jakiś sposób wpłynąć na politykę ks. kardynała i Episkopatu w działalność skierowaną przeciwko Polsce Ludowej. W najbliższym otoczeniu ks. kardynała głośno też było w owym czasie o „nowych politycznych koncepcjach walki z komunistami polskimi”, o różnych sposobach „wyko-

rzystywania przez Kościół trudności w kraju”.

Ten polityczny i antysocjalistyczny program przejawiał się również w bezpośrednim oporze kard. Wyszyńskiego wobec procesu normalizacji stosunków polsko-watykańskich tak w czasie II sesji i po jej zakończeniu. Wskazuje tu autor m. in. na negatywną postawę wobec tzw. memoriału Koła Posłów „Znak”, postulującego taką normalizację.

Również i w sprawie administracji kościelnej na ziemiach zachodnich bilans działalności polskiego Episkopatu jest ujemny. „Parę interwencji, jedna petycja i w najlepszych intencjach podjęte osobiste zabiegi ks. biskupa Nowickiego (którego nawiasem mówiąc kard. Wyszyński nie wstawił pierwotnie na listę księży wyjeżdżających na drugą sesję — przyp. K. D.) nie mogły oczywiście zrównoważyć ogólnego ujemnego salda” — pisze autor.

Tak przedstawia się prawda o udziale biskupów polskich w obradach drugiej sesji Soboru. Nie należy jednak, jak słusznie podkreśla autor, utożsamiać osobistego stanowiska obecnego przewodniczącego Episkopatu Polski ze stanowiskiem całego Episkopatu. W czasie II sesji mieliśmy sporo dowodów na to, że nie wszyscy biskupi polscy popierają niebezpieczną i szkodliwą dla Kościoła powszechnego politykę księdza kardynała. W jeszcze mniejszym stopniu popierają tę politykę szerokie rzesze duchowieństwa polskiego, wręczliwego w swym sercu i sumieniu na prawdziwe dobro Kościoła, na żywotne interesy naszego narodu i Państwa”. Dodajmy, że nie popierają jej na pewno rzesze ludzi wierzących, którym obce są spekulacje polityczne w rodzaju tych, jakie zaprezentowane zostały na II sesji Soboru. Czy będą one kontynuowane na obecnej sesji Soboru? Odpowiedź na to pytanie przyniesie najbliższa przyszłość.

KAROL DOBRZYŃSKI

WIELKA POLSKA dla EKSPORTU

Alchemia improwizacji

Przylatują, jak ptaki z odległych krajów: z Damasku, Plovdivu, z Brna. I jak ptaki znoszą do gniazda smakowite kaski... Ale — nie ciągnijmy dalej tej analogii. Bohaterowie reportażu gotowi czuć urazę o niefortunny porównania, bo trzeba by i o gnieździe wspomnieć...

Wąska brama i maciupęka portiernia zagradzają wstęp do fabrycznych zabudowań. Fabrycznych... Otóż to: na środku i wokół ciasnego podwórka rozsiadły się niskie szopy i baraki, jakich dziś jeszcze nie brak w poznańskich oficynach.

Kiedyś były to prywatne warsztaty, później zakłady przemysłu terenowego. Wreszcie obiekt wraz z załogą i jej produkcją przejął przemysł chemiczny. Fabryka zyskiwała na znaczeniu; awansowali jej ludzie, awansowała i ona sama. Nie podążała za tym tylko budynki. Ślady tego prestiżu pozostawały w coraz dłuższej nazwie fabryki, która nosi dziś miano Po znańskich Zakładów Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych.

Ambitna jest tutejsza załoga i trochę przywiązana do swoich starych kątów. One przecież są niemiernym świadectwem ich dzisiejszego awansu. One zarazem są dowodem niepowściągliwej aktywności i zwartości załogi, która w takich właśnie warunkach pracy dorobiła się pozycji jedynego w kraju producenta półautomatycznych wtryskarek hydraulicznych i form własnej konstrukcji, dorobiła się uznania szanowanego eksportera i opinii wiele umiędlonych specjalistów. A przy tym są to w większości całkiem młodzi ludzie, związani jednak od dziesięciu lat na stałe z zakładem. Dzisiaj wiążą ich także te minione lata, przepracowane wspólnie, świadomość zawodowego sukcesu każdego, dobrze tu płatnego robotnika. W takim klimacie są też dobre wyniki produkcyjne.

Oto one: na planowane 42 wtryskarki do tworzyw sztucznych, wykonana w tym roku 44. Plan eksportu 15 tych maszyn został już wykonany; do końca br. 5 dodatkowych wtryskarek otrzyma Związek Radziecki i 3 — India. Co to znaczy w języku dnia powszedniego? Cykl produkcyjny jednej takiej maszyny trwa dwa miesiące, jednocześnie można ich produkować 3—4, nie więcej. A ludzie z PZBmUCh dadzą w tym roku więcej o dwie.

Prezycyjność ich roboty jest ogromna a wspomniany model produkowany zaledwie od 1963 r. A jednak potrafili uporać się ze złościwością prototypów, sprostali trudnej produkcji maszyn do

krajów tropikalnych. Wracając teraz z międzynarodowych targów w Damasku, Zagrzebiu, Plovdiv i Brnie, gdzie obsługiwali swoje wtryskarki — pierwsze kroki kierują do dyrektora, inż. Jana Rotnickiego by złożyć meldunek, że ZSRR chce 20 tych maszyn, Czechosłowacja 28, Bułgaria 9... Już 30 wtryskarek pracuje za granicą. Ostrożny „Polimex”, centrala handlu zagranicznego, trzyma w pogotowiu paszport dla Lucjana Okuniewicza, tutejszego brygadzysty i majstra co się zowie, żeby był na każde wezwanie do reklamacji odbiorców. Okuniewicz i inni jeżdżą za granicę, ale na... targi lub na wycieczki fundowane przez zakład. Reklamacji nie ma.

Są natomiast nowe zamówienia. „Polimex” chce jeszcze 50 nowych maszyn; wraca z targów w Plovdiv Franciszek Maronek i znów o tym sam. Ale skąd wziąć nowe wtryskarki? — Nie dam, bo nie mam — odpowiada więc dyrektor tym z „Polimexu”. Później znów „Głos” ze swoim konkursem „Wielkopolska dla eksportu”...

Dyrektorowi Rotnickiemu rzecz nie daje spokoju. Może jednak?... Jakies luzy produkcyjne są, po to przecież pracowali dobrze przez cały rok, by nie nadganiać roboty w ostatnim kwartale. Montaż może i dałby radę, ale obróbka mechaniczna? I jak przepuścić dodatkowe maszyny przez wąskie gardło malarni?

Dyrektor techniczny — mgr inż. Eugeniusz Jankowski, kierownik W-1 — mgr inż. Adam Harajewicz i majster — Lech Zgrabka, wyliczyli dokładnie co i jak: przybyli na staż ab-

solvenci szkoły zawodowej, więc jest więcej ludzi do roboty; obróbka mechaniczna ma w zapasie trochę części; jeśli przyspieszyć przeprowadzkę malarni do przestronniejszych i ogrzanych pomieszczeń, robota pójdzie szybciej. Można więc dać dodatkowo dwie maszyny na eksport, jeszcze w czwartym kwartale. A jak już — to i zgłosić na konkurs „Głosu” i Radia... Jeszcze tylko pogadać z ludźmi. Nie nowa to robota dla takich jak: Franciszek Ratajczak, Bernard Szymkowiak, Stanisław Nowak, Jerzy Pajor ze ślusarni, czy Zbigniew Dorocha i Walenty Kruszona z malarni.

Potem przyszyły kłopoty z materiałem. Eksport eksportem, co, kiedy nie ma dodatkowych przydziałów. Nawet na planowaną produkcję eksportową brakuje np. kabla, bo im potrzeba, powiedzmy, 50 metrów, a dostawca chce mieć tylko 30 kilometrów. Nie obeszło się więc bez „pożyczek”. Odstąpili coś z „Cegielskiego”, podrzucili trochę ze „Strzelczyka” w Łodzi.

Wielka eksportowa improwizacja — pobudzona konkursem „Wielkopolska dla eksportu” — zbliża się obecnie do chwalebnej końcówki. W wykańczanej malarni stoją dwie nowe wtryskarki, które przejdą jeszcze ostatnie zabiegi, za nim trafią do Związku Radzieckiego. Gospodarka zyska dodatkowo prawie 30 tysięcy złotych dewizowych. A ludzie? Prócz uznania, które tutaj sobie wysoko cenią, otrzaskają chyba także satysfakcję, choćby za nadgodziny przepracowane w społecznym czynieniu.

ZBILUT SEK

Wszyscy jesteśmy wychowawcami

Listy pedagogów

Nie sama szkoła...

W dalszym ciągu napływają do nas listy, w których Czytelnicy nawiązując do wypadku w Sierakowie, poruszają istotne problemy wychowawcze. Dzisiaj oddajemy głos pedagogom:

(...) Dzieci zazwyczaj — mimo zakazu — przychodzą do szkoły wcześniej. Czasami całą godzinę przed ich lekcjami. Cóż wtedy robić? Okupują boisko szkolne. Czy szkoła ma wtedy obowiązek opieki nad dziećmi? Według orzeczenia Sądu Najwyższego — tak, bo skoro pozwala korzystać z boiska — bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo. Z drugiej jednak strony należy postawić pytanie, który z nauczycieli ma rozłożyć opiekę na boisku, skoro wszyscy są zajęci lekcjami w klasach lub nie ma ich jeszcze w szkole? Najczęściej brak w szkołach wolnych sal czy świetlic, by dzieci mogły poczekać do przerwy i przejść już pod opiekę dyżurującego nauczyciela. Czy w takim przypadku odsyłać dzieci do domu, by wróciły do szkoły we właściwym czasie? Realizując tę alternatywę może narazić się szkoła na odpowiedzialność za wypadki, którym ulegnie dziecko w drodze. A więc problem niełatwy. Jednak winien być rozwiązany przez władze oświatowe.

(...) Moralna strona tej sprawy jest o wiele bardziej skomplikowana, niżby się mogło wydawać. Jedną z głównych przyczyn takiego moralnego — to jeszcze częsta, dająca znać o sobie dwutorowość wychowania szkoły i domu.

(...) Ileż to obelżywych słów pada nieraz z ust ojca czy matki pod adresem nauczyciela — i to przy dzieciach — za rzekome niesłuszne krzywdzenie dziecka. Niektórzy rodzice

nie przyjmują żadnych uwag i skarg na złe zachowanie dziecka. Niekiedy kłamiem pokrywają i tuszują na wet przestępstwo. Autorytet szkoły zostaje w oczach dziecka podeptany, sprawa wychowawcza pogrzebana. Syn rośnie w aureoli wyższości nad nauczycielem, lekceważy wszystko, staje się „bohaterem” społeczności szkolnej, rozrabiaczem znęcającym się nad słabszymi. A kiedy nauczyciel, wyprowadzony z równowagi, nie panując czasem nad nerwami — trzepnie nieco ręką, to podnosi krzyk, że bić nie wolno. Tak wychowywane dziecko znęcając się nad słabszymi kolegami uważa za rzecz normalną.

Trzeba, niestety, że żalem stwierdzić, że dotychczas szkoły nie mają wypracowanych i ustalonych przez władze szkolne konkretnych i radykalnych sankcji w stosunku do chuligańskich, lub na pograniczu chuligaństwa znajdujących się, wybryków uczniów. Każda szkoła, każdy prawie nauczyciel, zostawiony jest sam sobie. (...) Sprzymierzeńcy szkoły — organizacje społeczne i młodzieżowe, na polu wychowawczym nie wykazują specjalnej inwencji, przetrzucając cały ciężar na szkołę. Dziwnie obojętni i nieczuli stosunek starszych do niewłaściwego zachowania się dzieci i młodzieży na ulicach psuje również robotę wychowawczą szkoły.

(...) Tragedia na boisku w Sierakowie przeraża nas, nauczycieli. Współczujemy rodzicom Tadeusza i boleje nad cierpieniami chłopca. Należy pobudzić społeczeństwo do stworzenia wspólnego frontu wychowawczego. Boisko sierakowskie niech będzie smutnym, groźnym memento.

STEFAN NOWAK
nauczyciel z Kórnik

Bolesna sprawa Tadeusza Cegielskiego z Sierakowa została przez zespół nauczycielski naszej szkoły potraktowana tak, jakby wypadek wydarzył się na naszym boisku. Omówiliśmy przebieg zdarzenia i fatalne skutki, we wszystkich klasach. Przypominamy go w naszych codziennych apelach radiowych. Sprawę przedyskutowaliśmy na plenarnym zebraniu Komitetu Rodzicielskiego. Dlaczego?

Po prostu dlatego, że dziś, jutro — podobny wypadek może zdarzyć się i w naszej szkole. Codziennie obserwujemy bójki, interweniuemy, lecz równocześnie nie widzimy, by czynili to samo rodzice. Na pewno interweniuja, lecz tylko wtedy, gdy w grę wchodzi ich własne dziecko. „Cudze” dzieci mogą rzucać kamieniami, bić się do krwi. To nie obchodzi nieomal nikogo. I dlatego uważamy, że należy zmobilizować całą opinię publiczną do zwalczania wybryków dzieci i młodzieży. W myśl hasła: „Nie ma cudzych dzieci, są tylko nasze”.

Dzieci tak się zachowują, jak im na to pozwala szkoła i przede wszystkim społeczeństwo. W gruncie rzeczy są dobre. Najlepszy tego dowód to spontaniczne nawiązanie korespondencji przez nasze dzieci z Tadeuszem Cegielskim i przekazanie mu kilku książek.

Wszystko co złe, można naprawić. Pod jednym warunkiem: nie bać się „szumu” wokół tej sprawy i pozbyć się nagminnej choroby — znieczulicy.

ZDZISŁAW REMLEIN
Kierownik Szkoły Podstawowej nr 30 w Poznaniu

TEATR

Polityka, miłość i historia

S cena jest prawie pusta. Jedna prosta bryła rzeźbiarska. Na ekranie tła złociste obrazy — symbole barbarzyńskiego pynskiego Wschodu. Za sceny rozlega się śmiech biesiadników. Jesteśmy w Aleksandrii, na samym krańcu starożytnego świata. Wielki wódz rzymski Antoniusz kocha tu sławną królową Kleopatę, Co chwilę napływają gońcy przynoszący wydarzenia ze świata. Polityka zaczyna spłacać się z miłością. Rysują się rebusy tragedii. Za moment ekran aleksandryjski pójdzie w górę, spadnie inny. Klasykujący srebrzyloszary. To Rzym, drugi kranc imperium. Tu władcy świata zaczynają prowadzić grę o jego losy.

Od wspaniałych point plastycznych-inscenizacyjnych zaczyna się

zwyciężył. Może za ostro powiedziane, nie było to w każdym razie zwycięstwo całkowite. Sa w tym spektaklu sceny niewypunktowane, akłorsko przerysowane, brzmienie szluznic. Akłory nie panują już w nich nad swym krzykiem. Nadmierna ekspresja wypowiedzi przestaje już działać. Przedstawieniu zaczyna brakować umiaru, dyscypliny, wyważenia proporcji. Ten Szekspir ma szalony rozmach, rozsada wręcz ramy sceny. Nie mieści się w chłodnej, surowej jej architekturze.

Antoniusza gra Józef Fryzlewicz. Jego Antoniusz jest władczy, pyszny, szalony. To wielki wódz, który oszalał. Uleqł hazardowi, rzucił wyzwanie całemu światu i przegrał. Rola trudna, wielowarstwowa. Fryzlewicz rozegrał ją czysto, przekonywająco w jej rejestrze zwycięskim, w wielkich partiach dialogu, w recitativie, ale fałszywie w chwilach krzyku, obłędu. Nie udźwignął ciężaru tragizmu, nie nadął mu pełni aktorskiego brzmienia.

podobnie zawiódł ton tragizmu w roli Kleopatry. Zaagrała ją Danuła Balicka. Jej Kleopatra jest namiętna, zafascynowana swym Antoniuszem, zabójcą. To studium jakiejś obsesyjnej namiętności, a nie wyrafinowania i kobiecości. To Kleopatra pozbawiona wielkiej legendy. Jakaś inna, wyzbyta czaru uwoodzielskiego, groźna, fatalistyczna. Role Okławiusza pokazał Tadeusz Gochna. Okławiusz jest spokojny, rozważny, inteligentny. Z góry wiadomo, że to on zwycięży. Gochna „dość cieknie, finezyjnie rozegrał te role, choć niektóre jego pozy dekoracyjne były tu przesadzone, feudalne jakieś, królewskie, nie rzymskie. Wreszcie Enobarbus. Dość nieoczekiwanie ten tragikomyczny wódz i cynik — komentator staje się jedną z głównych postaci dramatu. Konkuruje nawet na scenie z Antoniuszem. Tadeusz Wojtych nadał tej roli jakąś meska siłę i drapieżność, a przy tym cień błazenady i groteski. Powstała stąd najbardziej szekspirowska, pełnokrwista po-

ślac aktorska w całym tym spektaklu. Sa w nim jeszcze inne dobre role. Jerzy Kiszka z jakąś powściągliwością i szlachetnym ryorem, tak obcym w gruncie rzeczy duchowo spektaklu, nakreślił sylwetę sceniczną Sykulusa Pompejusza. Dobrze wypadli tu też aktorzy. Stanisław Szreniawski jako Eros i Cezary Kussyk w roli Tyreusa.

Scenografia Teresy Ponińskiej jest niewątpliwie dużym osiągnięciem teatralnym. Jest ona piękna plastycznie, ma wartość dobrze zakomponowanego obrazu i jest przy tym funkcjonalna.

OLGIERD BŁĄZEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu. „Antoniusz i Kleopatra” — tragedia w pięciu aktach Williama Szekspira w przekładzie Romana Brandstattera, reżyserii Marka Okopińskiego i scenografii Teresy Ponińskiej. Kierownictwo literackie Stanisława Hebanowskiego, opracowanie muzyczne Ryszarda Dardo. Premiera 9. X.

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 6.10 Wiad. olimpijskie; 6.45 „Dzień dobry towarzyszu przewodniczący”; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Transmisja XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio; 8.45 Piosenka dnia; 9.10 „Opowieści wiatru”; 9.20 Polskie mel. ludowe; 9.40 Dla przedszkolnych „Zbieramy wiersze”; 10. „Z twórczości F. Mendelssohna — Bartholda”; 11 „Klub 60”; — „W hotelu Alhambra”; 11.30 „Kraina baśni i legend”; 12.15 Wiad. olimpijskie; 12.25 Reportaż Red. Ekon. 12.40 Dla klas I i II pt. „To nie czary”; 13. Wiazanka mel. rozrywkowych; 13.10 Transm. z XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio; 14 „Urodziny” — fragm. pow. I. Boldizsara; 15.10 Dla uczniów szkół średnich — słuch. pt. „Mój przyjaciel Swante”; 15.35 Węgierska muz. ludowa; 16.05 „Kultura pilnie poszukiwana”; 16.35 „Moje miejsce w życiu”; 17.05 Wiad. olimpijskie; 17.10 Poradnik językowy nr 568 w opracowaniu prof. dr. W. Doroszewskiego; 17.25 Reportaż literacki; 17.45 „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 Red. Eryk Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 18. Konc. dnia; 19. Język rosyjski; 19.15 Ze wsi i o wsi; 19.30 „Rozmowy Red. Społecznej”; 19.40 Gra Kapela Ludowa; 20.26 Sport; 20.40 „Groźniejsza od wroga” — słuch.; 21.25 Radzieckie mel. rozrywk.; 21.40 Notatnik kulturalny; 21.50 Konc. życzeń; 22.30 Recital fortep. z nagrań Salomona.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 7.40 Wiad. olimpijskie; 7.50 Przegląd prasy; 8. Piosenka dnia; 8.15 Język angielski; 8.35 „Spotkanie 64”; 9. Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod. 10. W. Ektorowicz i jego piosenki; 10.30 Z życia ZSRR; 11. Konc. muz. operowej; 12.15 Wiad. olimpijskie; 12.45 „Nasze sprawy codzienne”; 13. Koncert solistów węgierskich; 13.20 „Dzienniki”; — St. Zermoskiego; 13.45 Muzyczny tydzień Poznania omówi dr J. Młodziejowski; 14 „W trosce o naszą przyszłość”; 14.15 Śpiewa M. Krystalińska; 14.30 Z problemów współczesnej wiedzy”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Piosenki z całego świata; 15.50 Aud. sportowa E. Pacholskiego pt. „Gdy faworyci zawodzą”; 15.50 Dla dzieci „Tryumf pana Kleksa” — odc. pow.; 16.05 Wiad. olimpijskie; 18. Student na antenie; 18.15 Odtworzenie transmisji XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio; 19.05 Muz. i aktualności; 19.30 Transm. konc. symf. Filharmonii Narodowej w Wlk. Wielkiej Ork. Symf. PR i Chór Filharmonii Narodowej pod dyr. J. Krenza; 21.37 Kronika olimpijska; 22. Reportaż z II Festiwalu Oper i Baletów Polskich; 22.15 Teatrzyk „Kame-

Pracownicy poszukiwani

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW, ODDZIAŁ PRODUKCJI MASARSKIEJ W ŻARACH, ul. Boh. Getta 14, zatrudni zaraz do Rejonowego Laboratorium „Społem” ZSS w Żarach, ul. Boh. Getta 14 —

— **KIEROWNIKA LABORATORIUM** z wykształceniem wyższym oraz

— **DWÓCH LABORANTÓW** z wykształceniem średnim technicznym.

Bliższe szczegóły do omówienia na miejscu w godz. od 8—15 lub listownie. W6383

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W MIĘDZYRZECZU Wlkp., zatrudni zaraz:

2 **INŻYNIERÓW** lub **TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW,**

1 **ELEKTRYKA** z IV grupą BHP, uprawnionego do dokonywania pomiarów ochronnych oraz

3 **TECHNIKÓW** względnie **MISTRZÓW** do prowadzenia robót hydraulicznych.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac. W6643

Dnia 13 października 1964 r. zmarł

Andrzej Kornosz

dlugoletni pracownik „Technomagu”
Oddział 29

Zmarły był dobrym, sumiennym i wzorowym pracownikiem.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja P. O. P. Rada Zakładowa
35184g

Dnia 15 października 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany tatuś, przeżywszy lat 50, śp.

inż. Wiktor Pawlak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
ZONA, CORKA I SYN
35185g

Praca

Gospoia sumienna potrzebna do dwóch osób do Katowic. Zgłoszenia, Poznań, Kmiecia 6 m. 2. 34784g

Sprzedaz

Sprzedam 100 młodych kurek (amerykański). Władomosc: Wojciech Kreglewski, Poznań, Wyspińskiego 25 m. 4. 34737g

Nieruchomosci

Czarnków działki zalesione budowlane tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 34749g.

Kupię uzbudowaną parcelę, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 34735g.

Dnia 14 października 1964 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

Sabina Brzezińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 15.15 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
35114g

Dnia 13 października 1964 r., opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

Franciszek Hajduk

MISTRZ KRAWIECKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczejowej.

W nieutulonym smutku pogrążona
ZONA Z RODZINA
Poznań, ulica Prądyńskiego 56 m. 5. 35119g

Jeszcze parę lat temu leżnic-
two zamknięte w Nowym To-
myślu miało fatalne warunki
lokalowe. Dzięki inicjatywie
mieszkańców i miejscowych
władz udało się pobrać
ten okazały, nowoczesny bu-
dynek.

Fot. — K. Przychodźki

Zmiany w składzie Prezydium MRN w Lesznie

W ubiegłą środę w sali Do-
mu Kultury w Lesznie odbyła
się pod przewodnictwem mgr.
Tadeusza Kowalskiego IX Se-
sję Miejskiej Rady Narodo-
wej. Podczas obrad wręczono
odznaki Tysiąclecia działa-
czom społecznym, radnej Ma-
rii Dłużek, Zbigniewowi Szur-
czakowi i Henrykowi Stę-
czakowi. Po złożeniu inform-
acji z wykonania uchwał, pod-
jętych na VII Sesji, oraz z
pracy Prezydium w okresie
międzysejowym, dokonano
zmiany w składzie Prezydium
MRN.

W miejsce zastępcy prze-
wodniczącego Edmunda Ma-
zurka, który przeszedł do
szkolnictwa zawodowego, na
stanowisko to wybrano do-
tychczasowego długoletniego
sekretarza tegoż Prezydium
— mgr. Edmunda Jankowskie-
go. Nowym sekretarzem zo-
stała pierwsza na terenie wo-
jewództwa kobieta, (na tym
stanowisku) — mgr. Maria Po-
lewska (kierownik Wydziału
Organizacyjno - Prawnego
MRN), a kierownictwo wspo-
nianego Wydziału objął Józef
Czuszka.

Po sprawozdaniu z działa-
ności ławników Sądu Powie-
towego za okres 1962-1964,
wybrano 60 ławników. (R)

Obchody XXI rocznicy powstania Wojska Polskiego

Z okazji XXI rocznicy pow-
stania Ludowego Wojs-
ka Polskiego odbyła się w
ubiegłą sobotę w sali Domu
Kultury w Lesznie uroczysta
akademia, na którą przybyli
przedstawiciele: powiatowej
instancji partyjnej, władz te-
renowych Leszna, Wschowy,
Góry Śląskiej i Gostynia, or-

ganizacji społecznych, stron-
nictw politycznych, Frontu
Jedności Narodu, ZBoWiD-u,
ZMS, ZHP i innych. Wśród
gości znaleźli się przybyli na
zaproszenie, serdecznie wi-
tani przedstawiciele Armii
Radzieckiej kpt Dymitr Zu-
jew.

Referat na temat chlubnej
historii odrodzonego Wojska
Polskiego wygłosił Alojzy Wła-
siuk.

W części artystycznej wy-
stąpił orkiestra rozrywkowa
i zespół świetlicowy „Zenit”.
członkowie Domu Kultury
oraz Zespół muzyczno-wokal-
ny „Kolombinki” Technikum
Ekonomicznego.

Ubiegłej niedzieli odbył się
w Lesznie uroczysty cap-
strzyk, odczytanie apelu po-
ległych oraz złożenie wińcy
przed pomnikiem Bohaterów
Radzieckich. (R)

Z okazji „Dnia Wojska Pol-
skiego” odbyła się w Rako-
niewicach (pow. Wolsztyn)
uroczysta akademia w wyko-
naniu dzieci miejscowej szko-
ły podstawowej. (JW)

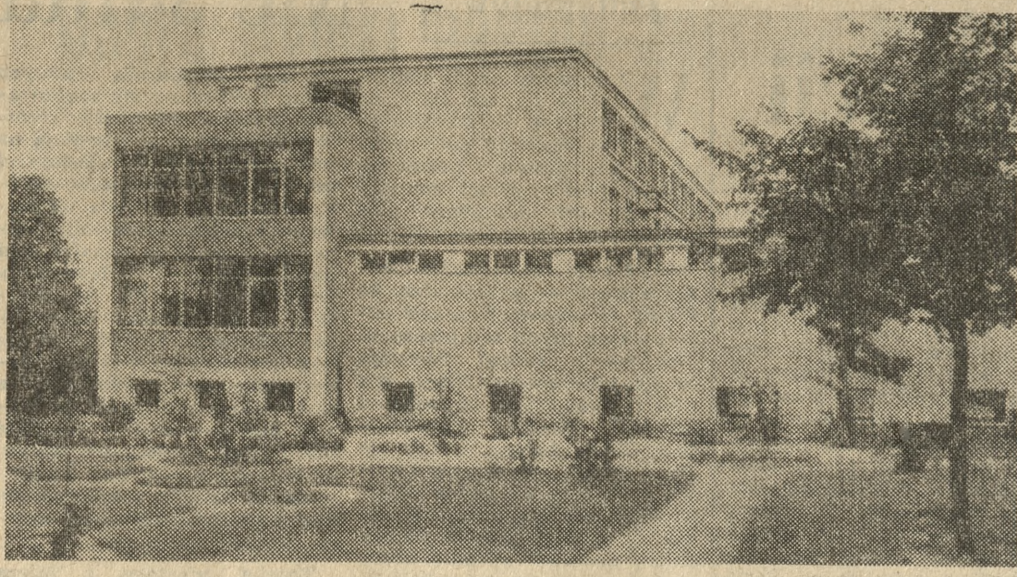
Podobna uroczystość odby-
ła się w Ostrzeszowie. Pod-
czas wieczornicy o udziale
Ludowego Wojska Polskiego
w walkach od Lenino do
Berlina mówił kapitan rezer-
wy mgr inż. Wincenty Par-
dej. Część artystyczna wie-
czornicy przygotowała mło-
dzież szkół ostrzeszowskich.
(hp)

Wieczory dyskusyjne o ochronie przyrody

Ostatnio zainaugurowany
został w poznańskim Pałacu
Kultury cykl wieczorów dy-
skusyjnych na tematy z dzie-
dziny ochrony przyrody. Ze-
brania dyskusyjne będą się
odbywały w każdy wtorek o
godz. 18 w Klubie Seniora.
Główny nacisk położony bę-
dzie na gospodarczy aspekt
ochrony przyrody. Przewiduje
się tematy takie jak: ochrona
wód przed zanieczyszczeniem,
ochrona powietrza w osrodkach
przemysłowych, ochrona
gleb przed erozją wodną i
wietrzną, zadrzewienia śro-
dopole, zasłony wiatrochronne,
nowoczesne zadrzewianie
dróg, zagospodarowanie hałd
w okęgach przemysłowych,
gospodarka wodna, zielen w
urbanistycznym itp. W zebraniach
dyskusyjnych mogą uczestni-
czyć wszyscy zainteresowani
problemami ochrony przyro-
dy.

Na zebraniu inauguracyj-
nym za długoletnią działal-
ność na polu ochrony przyro-
dy otrzymali złote odznaki ho-
norowe LOP: nestor przyrod-
ników wielkopolskich prof. J.
W. Szulcowski, doc. dr H.
Szafran, inż. T. Musierowicz,
inż. C. Grenda, dyr. R. Neu-
man, mgr Fr. Jaśkowiak. Sre-
brne odznaki honorowe LOP
otrzymali: mgr B. Dziaba-
szewski, mgr A. Dziechowski,
wizytator mgr T. Kor-
nowski, mgr A. Kasprzewicz,
mgr M. Witkowska, St. An-
sion i H. Celińska z Poznania.
Nadto srebrne odznaki otrzy-
mali: J. Keller z Leszna, E.
Mażurek z Rawicza, M. Mi-
chalczuk z Krotoszyńska, H. Pia-
secki i K. Wojczyński z Czarn-
kowa oraz A. Szlapeżyński z
Gniezna. (na)

Szpital Powiatowy w Nowym Tomyslu



Ze zjazdów powiatowych

Czynem witają ZSL-owcy IV Kongres

Z udziałem sekretarza NK ZSL Józefa Olszyńskiego ob-
radował w ubiegłą niedzielę Powiatowy Zjazd Dele-
gatów ZSL w Gnieźnie. Zjazd dokonał oceny pracy Stron-
nictwa w rozwoju wsi gnieźnieńskiej oraz wytyczył zadania
dla powiatowej organizacji na najbliższy okres.

Nastąpił poważny rozrost
szeregów Stronnictwa. Na
zjeździe wiceprezes Wojewód-
zkiego Komitetu ZSL poseł zie-
mi gnieźnieńskiej Tomasz
Malinowski wręczył tysięczną
legitymację ZSL indywidual-
nemu rolnikowi inż. Stanisła-
wowi Gierczyńskiemu z Karni-
szewa. W 66 wsiach działają
Koła ZSL a w 12 gromadach
— Gromadzkie Komitety ZSL.
Ludowcy powiatu gnieźnień-
skiego dla uczczenia IV Kon-

gresu Zjednoczonego Stronnic-
twa Ludowego podjęli szereg
cennych zobowiązań. Np. mie-
szkańcy wsi Woźniki z in-
icjatywą miejscowego Koła
ZSL przystępują do budowy
domu dla nauczycieli. Pierzysk
drogi (Pierzyska — Barono-
wo) Lębowa i Łagiewnik zor-
ganizowali Komitet Budowy
wodociągu w czynie społecz-
nym. Ogółem wartość podję-
tych czynów społecznych przez
mieszkańców wsi gnieźnień-
skiej dla uczczenia IV Zjazdu
Partii i IV Kongresu ZSL oraz
XX-lecia PRL wynosi ponad 9
mln. zł.

Również osiągnięcia gospodarcze
są niemałe. Płony 4 zbóż z 1 ha
przekraczają 20 q, ziemniaków
140 q oraz buraków cukrowych
300 q. Obsada bydła wynosi 47,6
sztuk na 100 ha, a trzody chle-
wnej 99 sztuk. Przed wojną za-
dania z 180 wsi nie była zelektry-
fikowana. Dziś już 132 wsi kor-
zystają z dobrodziejstwa światła i siły.
Zadania dla rolnictwa na pię-
ciolatke 1966-1970 są duże. Płony
4 zbóż powinny wynosić 26 q z
1 ha a obsada bydła wzrosnąć do 61
sztuk, na 100 ha. Dla zabezpiecze-
nia tych zadań Państwo przezna-
cza prawie 60 mln. zł na inwe-
stycje rolnicze. Nad ich racjonal-
nym wykorzystaniem oraz więk-
szym zaangażowaniem się człon-
ków ZSL w sprawy wsi dyskutowa-
li delegaci Powiatowego Zjaz-
du ZSL w Gnieźnie. Zadanie po-
stawione przez III Kongres ZSL
„Każdy rolnik członek ZSL —
członkiem Koła Rolniczego w
powiecie gnieźnieńskim” zostało w
całości wykonane.

Delegatami na IV Kongres
ZSL zostali wybrani: rolnik z
Berkowa Michał Rzeźnik —
prezes PK ZSL oraz Kazi-
mierz Poczekaj z Gniezna. (ld)

Na XIV Powiatowy Zjazd
Delegatów ZSL, który
odbył się ostatnio w Gostyniu
przybyli: członek Prezydium
NK ZSL — Franciszek Gesing,
członek NK ZSL — Tadeusz
Heczuk, członek Prezydium
WK ZSL — Witold Stefanow-
ski, przewodniczący Komisji
Ekonomiczno-Rolnej WK ZSL
— Stefan Ratajczak. W obra-
dach uczestniczyli również:
Jan Ławniczak — I sekretarz
KP PZPR, Teodor Krzyżniński
— prezes PK SD, Wacław O-
minkowski — przewodniczący
Prezydium PRN oraz wielu in-
nych zaproszonych gości.

Z referatu sekretarza PK ZSL
— Edmunda Antkowiaka wynika-
ło, że od ubiegłorocznego zjazdu
przybyło w powiecie 138 członków
ZSL, tak, że w tej chwili orga-
nizacja powiatowa ZSL liczy 1050
członków, w tym: 755 chłopów, 63

robotników, 19 rzemieślników, 30
nauczycieli, 124 pracowników u-
mysłowych. Ostatnio wysoki był
napływ kobiet do Stronnictwa
wstąpiło od ubiegłego roku 55.

W uznaniu zasług Zjazd wy-
brał na delegatkę na IV Kon-
gres ZSL przewodniczącą komi-
sji kobiecej Jadwigę Fill-
mann. Marcin Turbański i
Edwin Piechowiak — prezes
PK ZSL, to dwaj dalsi dele-
gaci na Kongres, wybrani
przez gostyńskich Zjazd.

125 wniosków przedkongre-
sowych i dezyderaty wysunięte
podczas twórczej dyskusji na
Zjeździe znalazły odbicie w
uchwale zjazdowej, jednogło-
śnie zatwierdzonej przez dele-
gatów.

W referacie, dyskusji i u-
chwale mocno podkreślano
dobre formy współpracy mię-
dzy PZPR i ZSL we wsiach,
gromadach i obydwu instanc-
jach powiatowych, problemy
związane z upowszechnieniem
wymian z zboża na pasze, z
pracą SOP-ów, Kółek Rolni-
czych, spółdzielczości wię-
kszą zaopatrzenia i zbytu,
oświatą i kulturą. (ww)



20 LAT MO

BOJANOWO. — Na grobach po-
ległych milicjantów złożono wień-
ce, a po posiedzeniu Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej nastą-
piło spotkanie przedstawicieli Pre-
zydium z miejscowymi milicjan-
tami. W czasie spotkania przy ka-
wie i ciastkach komendant Ed-
ward Olejniczak podzielił się lic-
nymi wspomnieniami z czasów
swej 15-letniej służby w MO. (wt)

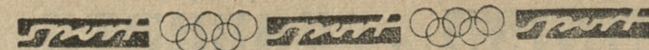
ZAWODY LATAWCÓW

SREM. W południe ubiegłej nie-
dzieli podmiejskie łaki Sremu za-
roili się dziećmi, dla których
miejscowa Powszechna Spółdziel-
nia Spożywców zorganizowała za-
wody latawców. Zawodnicy za-
prezentowali przeróżne modele.
Szczególnie uderzała ich bar-
wność i dekoracja. Imprezą tą za-
rząd Powszechną Spółdzielni Spo-
żywców zrobił dużą przyjemność
dzieciom i zyskał sobie wielu kli-
entów. (S.K.)

AKADEMIA

LESZNO. W ramach obchodów
XX rocznicy powstania Ligi O-
brony Kraju odbędzie się w na-
chodzącą sobotę 17 bm. o godz.
18 w sali D. Hotelu Polskiego w
Lesznie uroczysta akademia. W
programie przewidziano referat
okolicznościowy, uchwalenie re-
zolucji, wyróżnienie aktywu z za-
kładów pracy, organizacji spo-
łeczno-politycznych i szkół współ-
pracujących z LOK, a w części
artystycznej wystąpi zespół świe-
tlicowy miejscowego Państwowo-
go Liceum Pedagogicznego. (R)

dame Sans-Gène”; LESZNO: „Po-
jedynkę na wyspie”; MIRDZY-
CHOD: „Milioner bez grosza”;
NOWY TOMYŚL: „Przygoda nowo-
roczna”; OBORNIKI: „Mansarda”;
OSTRÓW — Roma: „Wilecy bi-
le”; Słonec: „Spójrzcie na okna”
i „Rzecz o snach”; OSTRZESZÓW:
„Zawrót głowy”; PILA — Iskra:
„Czas rozprawy”; Kora: „Car Ko-
lojan”; PLESZEW: „Billy Budd”;
RAWICZ: „Cartouches-zbójca”;
SŁUPCA: „Biały kanion”; SREM:
„Zona dla Australijczyka”; SRO-
DA: „Atak we mgłę”; SZAMOTUŁY:
„Sędzia dla nieletnich”; TRZCIANKA:
„Wiano”; TUREK: „Wyspa tajemnicza”;
WAGRO: „Smak miodu”; ZAKOCHA-
ny kundel”; WOLSZTYN: „Zona
dla Australijczyka”; WRZESNIA:
„Nikodem Dyzma”.



Dokończenie ze strony 1

JĘDRZEJEWSKI PRZEGRĄŁ

Druga seria spotkań bokser-
skich w wadze lekkopółśredniej,
która rozpoczęła się wczoraj, przy-
niosła nowy sukces. Jako ósmy z
kolei Polak startował mistrz Euro-
py — Jerzy Kulej. Pokonał on
na punkty Argentyńczyka Rober-
to Amaya. W tej samej wadze re-
prezentant Wielkiej Brytanii Mc
Taggart wygrał z Australijczy-
kiem Williamem Rossi.

Nie powiodło się naszemu re-
prezentantowi w wadze ciężkiej
Władysławowi Jędrzejewskiemu.
Przegrał w pierwszej rundzie na
skutek wysokiej przewagi zawod-
nika ZSRR — Jemielianowa.

SMELCZYŃSKIEMU BRAKUJĄ 3 PKT.

W czwartek wystartowali strzel-
cy śrutowi. Adam Smelczyński
wystartował nie najlepiej i po 2
seriach znajdował się na 20 miej-
scu uzyskując tylko 46 pkt. W
trzeciej i czwartej serii kończą-
cych pierwszy dzień zawodów
Smelczyński miał wszystkie trafie-
nia i dzięki temu awansował
na 11 pozycję, którą dzieli ze
Szwedem Flodmanem. Obaj oni
mają po 71 pkt. Na pierwszym
miejscu znajdują się Włoch Ros-
sini oraz Chilijczyk Lira, mający
po 74 pkt. Trzecie miejsce zaj-
muje Włoch Mattarelli — 73 pkt.

W konkurencji karabinu dowol-
nego — Kbd-1 zwycięzca Gary
Anderson, wynikiem 1153 pkt u-
stanowił rekord świata i Olim-
piady w strzelaniu z trzech po-
zycji. Wyniki tej konkurencji:
1. Gary Anderson (USA) 1153 pkt.,
2. Szota Kwialiszwili (ZSRR)
1144 pkt., 3. Martin Gunnarsson
(USA) 1136 pkt.

Polak Jerzy Nowicki wycofał
się z walki podczas konkurencji,
a Henryk Górski zajął piętnaste
miejscie uzyskując 1110 pkt.

daliści w zapasach w stylu wol-
nym. Oto medalisci:

musza: 1. Yoshikatsu Yoshida (Ja-
ponia), 2. Chang-Sun-chang (Ko-
rea), 3. Said Aliakbar Haydari
(Iran), kogucia: 1. Yojiro Uetake
(Japonia), 2. Huseyn Akbas (Tur-
cja), 3. Aldyn Ibrahimow (ZSRR),
piórkowa: 1. Osamu Watanabe
(Japonia), 2. Stanczo Iwanow (Buł-
garia), 3. Nadar Kokaszwilli
(ZSRR), lekka: 1. Enio Dimov
(Bułgaria), 2. Klaus Rost (Niem-
cy), 3. Iwao Holuchi (Japonia),
półśrednia: 1. Ismail Ogan (Tur-
cja), 2. Guliko Sagardze (ZSRR),
3. Mohammad Sanatkaran (Iran),
średnia: 1. Stojanow Gardziejew
(Bułgaria), 2. Hasan Gungor (Tur-
cja), 3. Daniel Brand (USA), pół-
ciężka: 1. Alexander Miedved
(ZSRR), 2. Ahmet Ayik (Turcja),
3. Said Szerifow (Bułgaria), cięż-
ka: 1. Alexander Iwanicki (ZSRR),
2. Liutvi Džiber (Bułgaria), 3. Ha-
mit Kaplan (Turcja).

SZKODA, ŻE BEZ POLAKÓW

W hokeju na trawie codziennie
notujemy zaskakujące wyniki, któ-
re świadczą, że Polacy nie byłiby
w tym turnieju bez szans. Niem-
cy — Malajzja 0:0, Hiszpania —
Kanada 3:0 (0:0), India — Hong
Kong 6:0 (1:0), Kenia — Austra-
lia 1:0 (1:0), Japonia — Nowa Ze-
landia 1:0 (1:0), Pakistan — W.
Brytania 1:0 (0:0), Holandia —
Belgia 4:0 (1:0).

PILKARSKI ĆWIERĆFINAŁ

Zakończone zostały eliminacje
piłkarskie w grupach A i B. Z
grupy A do ćwierćfinałów zakwa-
lifikowali się Niemcy i Rumuni,
a z grupy B Węgry i Jugosłowa-
wianie.

Czwartkowe wyniki są nastę-
pujące: Meksyk — Niemcy 0:2
(0:1), Rumunia — Iran 1:0 (0:0),
Jugosławia — Węgry — 5:6 (4:5).

2× VI MIEJSCE WIOŚLARZY

Na jeziorze Toda rozegrano
wczoraj finały wiosłarskie:

Wyniki czwórek ze sternikiem:
1. Niemcy 7:00,44; 2. Włochy 7:02,54;
3. Holandia 7:06,46; 4. Francja
7:13,92; 5. Związek Radziecki 7:16,05;
6. POLSKA 7:28,15; dwójki bez
sternika: 1. Kanada 7:32,9; 2. Ho-
landia 7:33,40; 3. Niemcy 7:38,63;
bieg jedynek: 1. Władysław Iwa-
now (ZSRR) 8:22,51; 2. Achim Hill
(Niemcy) 8:26,24; 3. Goez Kottmann
(Szwajcaria) 8:29,68; 4. Alberto De-
muddi (Argentyna) 8:31,51; 5. Mur-
ray Watkinson (Nowa Zelandia)
8:35,57; 6. Donald Spero (USA)
8:37,53; czwórki bez sternika: 1.
Dania 6:59,30; 2. Wielka Brytania
7:00,47; 3. Stany Zjednoczone
7:01,37; dwójki ze sternikiem: 1.
Stany Zjednoczone 8:21,33; 2. Fran-
cja 8:23,15; 3. Holandia 8:23,42; 4.
Związek Radziecki 8:24,85; 5. Cze-
chosłowacja 8:36,21; 6. POLSKA
8:40,00; dwójki podwójne: 1. Zwią-
zek Radziecki 7:10,66; 2. Stany Zje-
dnoczone 7:13,16; 3. Czechosłowacja
7:14,23; ósemki: 1. Stany Zjedno-
czone 6:18,23; 2. Niemcy 6:23,29;
3. Czechosłowacja 6:25,11; 4. Jugos-
ławia; 5. Związek Radziecki; 6.
Włochy.

TAK JAK SIDŁO

W pięcioboju nowoczesnym Igor
Nowikow, 34-letni radziecki nauczy-
ciel, nie zdobył złotego medalu.
Dotychczas startując na olimpia-
dach w Helsinkach, w Melbourne
i w Rzymie zawsze był w czoł-
wie, ale nigdy nie wygrał, mimo
że w latach poprzedzających
Igrzyska czy w następnych zdoby-
wał tytuły mistrza świata.

Ostateczna klasyfikacja indywi-
dualna:
1. Ferenc Tórook (Węgry) —
5.116 pkt.; 2. Igor Nowikow
(ZSRR) — 5.097; 3. Albert Mokie-
jew (ZSRR) — 5.029;

PO 6 DNIA

PODZIAŁ MEDALI

	zł.	sr.	br.
USA	15	8	10
ZSRR	7	6	9
Japonia	4	—	3
Niemcy	2	8	3
Australia	2	2	3
Bulgaria	2	2	1
Węgry	2	2	1
Wielka Brytania	2	2	—
POLSKA	2	1	2
Turcja	1	3	1
Holandia	1	1	3
CSRS	1	1	2
Kanada	1	—	1
Dania	1	—	—
Finlandia	1	—	—
Rumunia	1	—	—
Francja	—	3	1
Włochy	—	2	1

W POZNANIU

CYRK

„CYRK „ARENA” (plac przy ul.
Niezlomnych) — g. 19.

WYSTAWY

HALL PALACU KULTURY —
Wystawa filatelistyczna o tematyce
muzycznej i wystawa plakatu
teatralnego.

SALON WYSTAWOWY PK —
Wystawa scenografii Bąkowskiego
g. 10 — 18.

KLUB MPIK (Ratajczaka 39) —
Fotogramy Grażyny Wyszomir-
skiej pt.: „Polihymnia” — g.
10—20.

KLUB SARP (St. Rynek 56) —
Akwarele inż. arch. J. Kaszkie-
go — g. 10—18.

MUZEJA

MUZEUM NARODOWE (Al. Mar-
cinowski) — g. 9—15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PA-
WŁOWA — chirurgia, interna,
okulistyka (ul. Garbary 17 tel.
510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUN-
KOWEGO M. POZNANIA, — (ul.
Chelmońskiego 20) tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR. (ul.
Kościuski 103), tel. 86-86.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickie-
wicza 12, Dzierżyńskiego 130 140,
Głogowska 72, Garbary 52, Ma-
tejski 1. TYLKO DYŻUR NOCNY:
Rynek Śródceki 1, Główna 53 i
Staroleśka 79.

PAŹDZIERNIK	Gerarda, Florentyna
16 piątek	Słońce: 6.17—16.57

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 18 „Ania z Zielo-
nego Wzgórza”; NOWY — nieczyn-
ny; OPERA — g. 19 „Cyryl de
Bergerac” (Opera Śląska w Byto-
miu); OPERETKA — g. 19 „Cnot-
liwa Zuzanna”; MARCINEK — g.
11 „To jest Polska”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Przyciąganie ziem-
skie”; CHODZIEŻ — „Śluby pa-
nieńskie”; GNIEZNO: „Czy to jest
miłość?”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczyn-
ny; Noteć: „Dwa złote colty”;
CZARNKÓW: „Naganiacz”; GNIE-
ZNO — Lech: „Cleo od 5 do 7”;
Polonia: „Lupeni 1929”; GOSTYŃ:
„Spotkanie ze szpiegiem”; JARO-
CIN — Echo: „Cartouches-zbójca”;
Cristal: „Alicja w krainie czarów”
i „Nigdy w niedzielę”; KALISZ —
Kosmos: „Giuseppe w Warsza-
wie”; Oaza: „Prawo i pięść”; Sty-
lowe: „Dylemat”; Syrena: „Prze-
ciwko bogom” i „Gorączka w El-
Pao”; Wolność: „Ballada huzar-
ska”; KEPNO: „Yokmok”; KŁO-
DAWA: „Latający profesor”; KO-
ŁO: „Giuseppe w Warszawie”;
KONIN — Energetyk: „General
Della Rovere”; Górniki: „Źródło
trzech prawd”; KOŚCIAN: „Jada
goście jadą”; KROTOSZYN: „Ma-